Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Kraków, dnia 1 stycznia 1926 r. Nr 1.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 25 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW PUBLICZN...

WYCHODZI 1. i 15. KAŻDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 1'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Garncarska L. 7. — Tel. Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Do Czytelników.

Rozpoczynając nowy rok, pospieszamy przesłać wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciołom serdeczne życzenia, byśmy wspólnie przetrwali jeden z najcięższych okresów, który zgotował nam i rodzinom naszym zły los i rozwielmożnione partyjnictwo, podkopujące powagę i siłę naszego nowoodbudowanego państwa. Krzepmy się wzajemnie i łączmy się do wspólnej obrony, bo tylko w solidarności widzimy dziś jedyną ostoję obrony naszych zagrożonych praw do życia. Występując do walki ze złem w myśl naszej na czele każdego numeru umieszczonej dewizy, dbajmy o nieposzlakowany nasz honor własny, podajmy sobie ręce w tępieniu nadużyć, gdziekolwiekby one były, gdyż to doda nam siły w walce o słuszne nasze prawa i stworzy szeroką podstawę do tem silniejszego zwalczania wszelkiego zła na każdem polu. Kto występuje do walki w imię dobra publicznego, musi być sam bez zarzutu. Ramię przy ramieniu stańmy w jednym karnym szeregu do pracy dla dobra państwa. z którego losem nasz byt jest ściśle związany.

Redakcja.

Treść numeru:

Oskarżamy! (artykuł wstępny).
Tak Polską rządzić nie wolno!
Dr. Krajewski: Bez przebudowy Sejmu nie uzdrowimy państwa.
Dr. A. Jendl: Redukcja poborów w świetle sprawiedliwości i praworządności.
Generał w st. sp. Springwald: W sprawie redukcji armji.
Dr. Summer-Brason: W sprawie oszczędnej administracji.
R. Zawiliński: Życzenia noworoczne.
Dr. Krajewski: Co Polak o Polsce wiedzieć powinien.
I. S.: Kontrola administracji państwowej.
Z pobytu delegacji w Warszawie.
P.: Jak to niżsi funkcjonarjusze awansowali.
Ustawa o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.
Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

Oskarżamy!

Oskarżamy was, przywódcy partyjni, żeście dotychczasową działalnością swoją postawili Państwo nad brzegiem przepaści, żeście doprowadzili ludność do nędzy i rozpaczy, żeście podkopali wiarę we własne nasze siły.

Oskarżamy was za siedm lat bezrządu pod waszym patronatem, za siedm lat zaślepienia i orgij partyjnych, za siedm lat rozżarzonej do białości nienawiści wzajemnej i za towarzyszące temu bezkarne nadużycia.

Żaden wróg obcy, ani najeźdźca nie jest tu winien, tylko wasza, przewódcy partyjni, nienawiść, zaślepienie, brak sumienia i zła wola.

I dlatego oskarżamy was i pytamy publicznie: **coście uczynili z Polską?** Jakżeście rządzili powierzonym opiece waszej krajem?

Zdajcie publicznie rachunek z włodarstwa waszego przed całym narodem za to, żeście sponiewierali majestat Rzeczypospolitej, żeście podkopali praworządność w Państwie, żeście na długie — długie lata skompromitowali naród cały przed obcymi.

Dziś oskarżamy was za waszą niezdolność do wytworzenia większości w Sejmie przez szereg lat, za waszą bezsilność i nieudolność do rządzenia Państwem.

Oskarżamy tych z was, którzyście przez lat pięć wołali, by wyborcy wasi nie płacili podatków, boście spowodowali ubóstwo powszechne — oskarżamy tych z was, którzyście dawali zły przykład i nie mieliście odwagi pociągnąć do odpowiedzialności winnych nadużyć — boście przez to dowiedli, żeście nadużyli zaufania, żeście nie godni piastować mandatów waszych, żeście splamili sztandary honoru Narodu niegodnemi rękami waszemi.

Oskarżamy tych z was, którzyście okłamywali społeczeństwo już to sami już to przez skorumpowaną prasę waszą — tych z was, którzyście swoimi manekinami obsadzili urzędy — boście podkopali zaufanie ludności do władzy, boście zdemoralizowali stan urzędniczy — tych z was, którzyście spowodowali bezmiar nieszczęść i klęsk swoją przewrotnością i pasożytnictwem na ciele Państwa.

Drżyjcie przed sądem historji, przed przekleństwem potomnych, przed budzącym się gniewem ludu!

Biada wam, którzyście, wysuwając się na front, prowadzili naród krętemi ścieżkami do straty i upadku, biada wam, którzy gotujecie nam nową niewolę!

Dlaczego nie broniliście z trybuny sejmowej powagi i interesu Państwa, co było waszym obowiązkiem, dlaczego, mając wszędzie łatwy dostęp i wgląd, nie piętnowaliście nadużyć i rozszarpywania dobra publicznego? Czyżby wam zabrakło odwagi spełnić swój obowiązek?

Dlaczego podnosiliście alarm, kiedy chodziło o kieszenie wasze i wyborców waszych, spychając innych na dno nędzy, narażając sprawy publiczne na niepowetowane straty i nieszczęścia?

Dlaczego karygodnie uchwalaliście setki demagogicznych wniosków, bez znajomości rzeczy, bez doświadczenia, wywołując wzrost chaosu?

Dlaczego nie mieliście odwagi zawołać w sejmie głośno, by cała Polska słyszała: na bok z drogi przekupnie i faryzeusze, bo prawda i prawo idzie? dlaczego?

Żniwo wasze — to rosnąca z dnia na dzień liczba bezrobotnych, tworząca najniebezpieczniejsze dla Państwa zarzewie, skąd łatwo może wybuchnąć płomień komunizmu, który was w pierwszym rzędzie zmiecie, — to zamknięte fabryki, których milcząco kominy sterczą, jak widomy znak klątwy nad głowami waszemi — to nędza wsi, która wam z głębi duszy złorzeczy — to rozpacz rzesz urzędniczych, które zaciskają zęby i wprost w beznadziejnym wysiłku wydobywają resztki sił, by się nie załamać.

Winnych tych nieszczęść oskarżamy i rzucamy im groźne słowa poety:

„Myśl o was, jak trupią woń,
Odganiać będą potomni,
Spuszczą zapłonioną skroń,
Ile razy was kto wspomni".

Niechaj te słowa będą piętnem dla winowajców, których nic usprawiedliwić nie potrafi.

Dla sprawców nieszczęść publicznych żadnej litości, żadnego pardonu!

Będziemy czuwać z resztą uczciwego społeczeństwa wszystkich stanów i trzymać wierną straż, jak żołnierze na posterunku gotowi zawsze do walki o dobro i całość Rzeczypospolitej, jako Jej wierna w doli i w niedoli służba.

—oo—

Tak Polską rządzić nie wolno!

Najwyższa Izba kontroli o nadużyciach. — Wyjątki ze Sprawozdania komisji budżetowej.

(Ciąg dalszy).

2) Eksploatacja drzewostanów i dzierżawa tartaków w nadleśnictwie Knyszyńskiem przez firmę „Młoda Polska“ nastręczyła kontroli sposobność stwierdzenia braku dozoru nad wykonaniem umowy, co spowodowało, **że firma wywoziła drzewo, jej nie przekazane z rozrachunku ze Skarbem**, nie zaasekurowała tartaku, wbrew umowie, na skutek czego po pożarze tego Zakładu, Skarb narażony został na straty. **Firma ta** otrzymywała od Zarządu **wszelkie ulgi w płatności, a nawet pożyczki w gotówce.**

3) W sprawie eksploatacji drzewostanów w nadleśnictwie Bielskiem przez Dawida Funta Kontrola wykazała, że termin umowy został Funtowi dwukrotnie przez Zarząd Okręg. Lasów Państwowych w Siedlcach sprolongowany, wskutek czego w końcu 1923 r. **przedsiębiorca** ten **opłacał bez waloryzacji drzewo w markach po cenach z 1921 roku.**

4) Przy badaniu wydzierżawiania tartaków firmie „Feliks Wierciński“ wyszło na jaw, że Zarząd Okręg. Lasów Państwowych w Siedlcach bez wiedzy Ministerstwa, udzielił firmie w początku 1924 r. **pożyczki gotówkowej** na sumę 38,5 miljardów marek polskich.

5) W sprawie nadużyć w nadleśnictwie Nurzec, Kontrola stwierdziła, że nadużycia, między któremi były **fałszerstwa i inne występki kryminalne**, były wiadome Zarządowi Okręg. Lasów Państwowych, który **jednak nie reagował na nie w należyty sposób.**

6) W nadleśnictwie Krasnopolskiem stwierdzono nadużycia, **gdzie kupcy leśni, w zmowie z administracją leśną dokonali kradzieży przeszło 13.000 sztuk drzew.**

7) Kontrola skonstatowała w nadleśnictwie Kumiałka szereg nieprawidłowości, pociągających za sobą straty Skarbu, a możliwych tylko **dzięki brakowi nadzoru** ze strony Zarządu Okręgowego.

Spotykając na każdym niemal kroku wyniki złej gospodarki Siedleckiego Zarządu Lasów Państwowych, Najwyższa Izba Kontroli **dwukrotnie prosiła Ministerstwo** o rozważenie, czy Naczelnik Zarządu **nadaje się na to odpowiedzialne i kierownicze stanowisko. Przedstawienie to jednak żadnego skutku nie odniosło.** Wszelkie bowiem braki gospodarki i spowodowane niemi straty Skarbu, znalazły w oczach **Ministerstwa usprawiedliwienie.**

Ministerstwo Rolnictwa, przeważnie z wielkiem opóźnieniem, załatwiało pisma Najwyższej Izby Kontroli, o czem świadczą następujące fakty:

1) Pismem z dnia 3. marca 1923 r. Najwyższa Izba Kontroli zażądała rozwiązania, względnie zmiany, wysoce niekorzystnej dla Skarbu umowy, zawartej przez Pomorską Dyrekcję Lasów Państwowych z dr. **Adalbertem Goldschmidem** na eksploatację karczy sosnowych w 14 nadleśnictwach. Dopiero pismem z dnia 24. października 1924 r. Ministerstwo Rolnictwa powiadomiło, że sprawa zmiany warunków umowy jest w toku. O zakończeniu pertraktacji z Goldschmidtem, pomimo **ponaglań ze strony Najwyższej Izby Kontroli, Ministerstwo dotąd nie powiadomiło kontroli.**

2) W sprawie eksploatacji drzewostanów w nadleśnictwie Knyszyńskiem przez firmę „Młoda Polska“, Najwyższa Izba Kontroli z dniem 4-go października 1923 r. zażądała wyjaśnień **i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.** Ministerstwo nadesłało odpowiedź z datą 31. lipca 1924 r., którą Najwyższa Izba Kontroli uznała za niewystarczającą. Umowa, pierwotnie zawarta z „Młodą Polską“ w tym czasie wskutek cesji **czterokrotnie zmieniała kontrahentów.**

3) Definitywna odpowiedź na pismo Najwyższej Izby Kontroli, w sprawie Dawida Funta z dnia 17. marca 1924 r., zawierająca żądanie ściągnięcia strat Skarbu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, nadeszła dnia 28. stycznia 1925 r. I ta jednak odpowiedź nie mogła być uznana za wyczerpującą sprawę ostatecznie.

4) W sprawie nadużyć w nadleśnictwie Kiwereckiem, Najwyższa Izba Kontroli pismem z dnia 26. lutego 1924 r., zażądała pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Dopiero pismem z dnia 10. grudnia 1924 roku Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych oznajmiła o zarządzeniu przekazania sprawy nadleśniczego Grodzkiego Komisji Dyscyplinarnej. Wynik do dnia dzisiejszego Kontroli **nie jest wiadomy.**

5) W sprawie eksploatacji drzewostanów w nadleśnictwie Różańskiem przez „Różańską Spółkę Leśną“ Najwyższa Izba Kontroli pismem z dnia 4. października 1923 r. prosiła o powiadomienie o sposobie załatwienia rozrachunku z firmą. Dopiero pismem z dnia 30-go maja 1924 r. Ministerstwo Rolnictwa zawiadomiło o likwidacji nieporozumienia z Różańską Spółką, zaś treść rozrachunku nadesłaną została dopiero przy piśmie Ministerstwa z dn. 25-go października 1924 r.

Co do gospodarki leśnej Ministerstwa Rolnictwa nadmienić jeszcze trzeba, że wobec licznych nadużyć, istniejący dziś system wymiaru kar przez Komisję Dyscyplinarną, nie przyczynia się bynajmniej do ustalenia porządku w dziedzinie gospodarki leśnej.

1) **Komisja Dyscyplinarna przy Lwowskim Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych** uznała za możliwe skazać na usunięcie ze służby z poborami emerytalnemi, zmniejszonemi o 40% leśniczego Nadleśnictwa Starosądeckiego, Brzezińskiego, któremu w toku śledztwa udowodniono szereg zbrodni, karanych przez obowiązującą na tamtym terenie austrjacką **ustawą karną** ciężkiem więzieniem.

2) Jedynie na naganę przez Poznańską Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną skazany został Roch Mende, b. zarządca nadleśnictwa Pcłajewskiego, postawiony przez Sąd Dyscyplinarny przez Ministerstwo, pod zarzutem 19 poważnych służbowych przekroczeń, niezależnie od postawionego przez kontrolę zarzutu fałszowania książek rachunkowych.

3) Również dyrektor Toruńskiej i Gdańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych inż. Wacławik, zwolniony został przez Wyższą Komisję Dyscyplinarną od szeregu poważnych zarzutów, których część Komisja uznała za słuszne, ale przyjęła, jako okoliczność łagodzącą, rzekome obciążenie dyr. Wacławika obowiązkami służbowymi. Straty, wynikłe dla Skarbu wskutek braku nadzoru ze strony inż. Wacławika nad podwładnymi organami i wskutek tegoż Wacławika zaniedbań, Kontrola na podstawie badań własnych i Ministerstwa Rolnictwa określiła na sumę 1,500.000 złotych.

Należy podkreślić, że ani w jednym z trzech wyżej wymienionych wypadków, rzecznicy oskarżenia **nie spełnili swego obowiązku odwołania się od zbyt niskiego wymiaru kary do wyższej instancji dyscyplinarnej.**

(Dokończenie nastąpi).

Bez przebudowy Sejmu

nie uzdrowimy państwa.

To, co się naokoło nas dzieje, to, co widzi każdy rozumny obserwator, i to, co o nas pisze rzeczowa prasa zagraniczna, wskazuje, że mimo pewnego drobnego postępu tu i tam, cofamy się gwałtownie, i że jeśli nie nawrócimy radykalnie z dotychczasowej drogi, to będziemy musieli nieuchronnie popaść w zależność i oddać się pod opiekę Ligi Narodów. Krótko mówiąc, nie umiemy się rządzić i sami sobie usuwamy grunt z pod nóg, dowodząc nierozważnemi reformami i karkołomnemi eksperymentami, żeśmy do samodzielności nie dorośli. Zagranica patrzy na nas z lekceważeniem, nie ma, bo w takich warunkach mieć nie może, zaufania i nie chce nam udzielić pożyczki, bo nie ma pewności, czy przy naszej, o wschodnio-europejskim rozmachu lekkomyślności, będziemy mieli z czego zaciągnięte długi wyrównać. A pożyczka jest nam do życia wprost konieczna. Zagranica uzależnia udzielenie jej od przyjęcia twardych warunków, które się równają kurateli na polu finansowem, ekonomicznem i, co za tem idzie, politycznem. Jest to przedsmak utraty samodzielnego stanowiska mocarstwowego, zepchnięcie nas, z naszej własnej winy, do rzędu państwa drugorzędnego, skrępowanego na polu ekonomicznem,zależnego od wierzycieli pod względem politycznym.

Oto są skutki naszej nieudolności rządzenia się, za które odpowiedzialność spada w pierwszym rzędzie na sejm, jako czynnik ustawodawczy, odpowiedzialny przed ludnością za swoje ustawy i za każdoczesne rządy. Stwierdzić należy bez ogródek, że tak sejm dawny, jak i obecny, do ostatniej przynajmniej chwili dowiódł, że do spełnienia zadania swojego nie dorósł, że członkowie jego w olbrzymiej większości, nie mają ani głębszego wykształcenia, ani szerszego poglądu na sprawy państwowe i że w ciasnych ich i ograniczonych mózgach nie może żadną miarą pomieścić się najelementarniejsze zrozumienie potrzeb państwa, jako takiego. Z tego punktu widzenia czynniki sejmowe, **w obecnym swym składzie,** należy uważać jako główne źródło naszych nieszczęść, niepowodzeń i wprost katastrofalnego położenia, jakkolwiek i społeczeństwo nie jest tu bez winy.

Czy należy dążyć do **rozwiązania** obecnego sejmu — o czem się coraz głośniej i częściej w kraju mówi i pisze?

Otóż z całym naciskiem stwierdzić należy, że o ile **obecna ordynacja wyborcza,** zupełnie **nie przystosowana** do naszych warunków, **nie ulegnie zasadniczej rewizji** na korzyść **elementu państwowotwórczego,** to nawet rozwiązanie sejmu złemu nie zaradzi, a nawet można twierdzić na pewno, że nowe wybory w obecnych warunkach i przy dotychczasowej ordynacji dałyby nam sejm nowy, jeszcze **gorszy od obecnego.** Jako jedną z kardynalnych zasad należy na pierwszy plan wysunąć **zmianę ordynacji wyborczej.** Wyniki tego systemu dowiodły i przekonały chyba każdego, że dotychczasowe sejmy, z obecnej ordynacji wyłonione, są do pracy **państwowotwórczej niezdolne,** że poszczególni członkowie jego są pod tym względem mózgowo silnie przytępieni, oraz że dokonanie „operacji“ na obecnym systemie „ordynacji wyborczej“ jest jednym z koniecznych warunków uzdrowienia naszego parlamentaryzmu, bez czego nie można mówić poważnie o rozpoczęciu sanacji całego naszego anormalnego państwowego życia i jego ustroju, nad którem ustawiczną kontrolę musi sprawować sejm, postawiony na odpowiednim poziomie umysłowym i świadomy swej wielkiej i ciężkiej odpowiedzialności za całość, przyszłość i bezpieczeństwo państwa. Twarda konieczność i szereg smutnych zawodów, wynikających z błędów naszych sejmów, zmuszają opinję całego narodu zastanowić się głęboko i poważnie nad **koniecznością przebudowy naszego sejmu,** opartego na niewłaściwej dla naszych stosunków ordynacji wyborczej, umożliwiającej analfabetom politycznym i nieukom decydować o sprawach bytu całego państwa.

O ile na czas nie przeprowadzimy tej reformy, czeka nas niezawodnie zależność od obcych, jeśli wprost nie groźba ponownej niewoli.

Nie można dalej zwlekać, ani ograniczać się do krytyki bezpłodnej, ale trzeba zacząć działać i to natychmiast!...

Dr. J. Krajewski.

„Jedność“ wspólnym organem wszystkich małopolskich wojewódzkich Związków urzędniczych.

Rozpoczynając drugi rok naszej działalności, pospieszamy podzielić się z naszymi Czytelnikami miłą wiadomością, iż pismo nasze jest obecnie organem wszystkich małopolskich organizacyj wojewódzkich, co liczni nasi Czytelnicy na obszarze Rzptej zechcą przyjąć do wiadomości.

Oto dosłowna treść powziętej uchwały na zjeździe w Warszawie:

„Delegacje, reprezentujące małopolskie Związki wojewódzkie, t. j. lwowski, stanisławowski, tarnopolski i krakowski, **uchwalają solidarnie uznać „JEDNOŚĆ“ jako wspólny swój organ** i apelują do wszystkich pracowników, bez względu na grupy i zawody, by to czasopismo energicznie poparli w dobrze zrozumiałym własnym interesie.

Za Związek funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych województwa lwowskiego:

Ludwik Polakowski, Zygmunt Horwath, Stefan Vogelsinger, Leopold Leśnikowski.

Za Związek funkc. państw. i samorząd. województwa stanisławowskiego: delegat starosta Stanisław Cisło.

Za wojewódzki Związek stałych deleg. pracowników państwowych w Tarnopolu: Prezes Zygmunt Turecki, Wójcikiewicz.

Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. województwa krakowskiego: Prezes Dr Krajewski, zast. sekr. Wałęga.

W Warszawie, dnia 15 grudnia 1925.

Redukcja poborów w świetle sprawiedliwości i praworządności.

Rok nowy znajdzie smutny nastrój wśród wielkiej rzeszy tych, co pracę życia swego Państwu dają. Redukcja poborów urzędniczych zaciążyła jak zmora w umysłach setek tysięcy ludzi. Troska i boleść ogarnia ich serca. Troska — bo w ich domowym budżecie, który oddawna ledwie wystarczał, a raczej przeważnie nie wystarczał na zaspokojenie najskromniejszych i koniecznych potrzeb życiowych, wytworzyła się nowa luka, tem dotkliwsza, iż równocześnie wskutek wzrostu drożyzny budżet wydatków się rozszerza. Boleść — bo rozwiała się i to niewątpliwie na czas długi, nadzieja poprawy bytu sfer urzędniczych, jaką przez ostatnich lat kilka oficjalnie i półoficjalnie te sfery karmiono.

Skoro redukcję poborów uznano jako konieczność, muszą się jej poddać pracownicy państwowi. Bo nie rezygnując z „praw nabytych“ i w pełni zasłużonych i gotowi przywrócenia tych praw bronić w czasie odpowiednim z całą prawną energją, uważają oni, że w chwilach takich, jak ta, którą przeżywamy, jest obowiązkiem wszystkich obywateli przyczynić się ceną choćby ciężkich ofiar, do ratowania państwa i podporządkować się dobru powszechnemu. Tego wymaga idea sprawiedliwości społecznej i praworządności państwowej.

Lecz oto z przykrością spostrzegamy, że w akcji sanacyjnej Państwa, z którą związana jest redukcja poborów, tej właśnie idei sprawiedliwości i praworządności nie stało się dotychczas zadość. Są momenty, które z tą ideą są sprzeczne i są postulaty, których szybkiego urzeczywistnienia ta idea wymaga. Próbujmy je w niewielu słowach odsłonić:

1) Jako znamienny objaw wysuwa się w pierwszym rzędzie fakt, iż pociągnęto do ponoszenia kosztów naprawy skarbu Państwa przedewszystkiem pracowników państwowych, więc sferę ludzi finansowo najsłabszych, nędzną wieloletnią wegetacją najbardziej wyczerpanych, z racji swej ofiarnej, bo źle wynagradzanej pracy najbardziej Państwu zasłużonych, a złego materjalnego losu Państwu najmniej (poza pewną dykasterją urzędniczą) winnych. Znamiennym jest ten objaw dlatego, bo kiedy wspomniana sfera ludzi znosiła w ostatnich latach ze stoicyzmem swą dolę, to inna krzyczała w prasie na alarm, że jej się źle dzieje, a była to sfera tych ludzi, którzy czerpali długi czas obficie z kredytów państwowych, tworząc z nich wygodną podstawę życia, odbudowując swe warsztaty pracy, gromadząc zapasy towarów, spekulując akcjami, meblując luksusowo swe mieszkania i t. d. Krzyk tych ludzi pomógł, skoro jednym z głównym celów obecnej akcji sanacyjnej ma być zapewnienie taniego kredytu tej właśnie sferze ludzi, zaś redukcja poborów pracowników państwowych ma być ważnym środkiem ku temu. Stworzenie takiego stanu rzeczy, gdzie klasa społeczna słabsza ma nieść pomoc silniejszej, nie odpowiada społecznej sprawiedliwości.

2) Obraz tej sytuacji staje się tem jaskrawszy przez to, że kiedy z jednej strony, mimo spadku wartości pieniądza i wzrostu drożyzny wielka rzesza pracowników państwowych będzie się musiała za swą pracę zadowolić mniejszymi dochodami, to równocześnie kupcy, przemysłowcy, rolnicy mogą celem t. zw. „pokrycia się“ żądać za swój towar wyższych cen, bo im ustawa do tego daje prawo (teorja uwzględniania t. zw. „kosztów produkcji, względnie nabycia“), a nawet ich wprost (rolników) faworyzuje (§ 19. ustawy o lichwie wojennej). Urągą to pojęciu i zasadom sprawiedliwości i praworządności.

3) Nie ulega wątpliwości, że redukcja poborów, pogłębiając nędzę urzędniczą, potęgując pesymizm, osłabiając odporność wobec pokus przekupstwa, paraliżując energję pracy, jest środkiem naprawy finansowej obosiecznym i może się okazać w swych skutkach bardziej szkodliwą, niż korzystną, zwłaszcza ze na dłuższą metę czasu utrzymać się nie da. Rozum stanu każe szukać innych środków zaradczych zmniejszonia wydatków administracji państwowej. Pisano już na ten temat tak wiele, udzielano rad tyle, że nie chcemy przedstawiać szczegółów. Z tych, które łączą się z kwestją pracowników państwowych, wystarczy przytoczyć postulaty: zniesienie szeregu władz i urzędów, bez których doskonale się można obejść, obniżenia wielu dygnitarskich posad państwowych, zastąpienia pracowników państwowych z domowem wykształceniem (w r. 1924 było np. takich 2 wojewodów, 211 kierowników skarbowości, 46 prezesów i naczelników urzędów pracy, 205 funkcjonarjuszy państwowych, 35 sędziów, 2574 sił w dziale oświaty) siłami o odpowiednich studjach zawodowych. Nie trzeba bowiem zapominać, że ludzie niedokształceni, bez zawodowego doświadczenia, pracują z natury rzeczy mniej produktywnie, niż inni i przynieść mogą wiele szkody Państwu. Jest rzeczą dowiedzioną, że mało urzędników, a należycie ukwalifikowanych i dobrze płatnych, więcej dobrego zdziała, niż legjon urzędników-blagierów o elementarnem wy-

DR. J. G. KRAJEWSKI. 8

Co każdy Polak o Polsce wiedzieć powinien.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ MINISTRÓW.

Tak cały gabinet, jak i poszczególni ministrowie, są odpowiedzialni przed Sejmem parlamentarnie i konstytucyjnie.

Odpowiedzialność parlamentarna, czyli polityczna, jest to odpowiedzialność wobec Sejmu, na którego żądanie tak każdy minister zosobna, jak i cała Rada Ministrów musi ustąpić.

Odpowiedzialność konstytucyjna, jest to odpowiedzialność prawna (karna i cywilna) za działanie sprzeczne z Konstytucją lub innemi ustawami. W tym wypadku Sejm pociąga ministrów do odpowiedzialności przez postawienie ich w stan oskarżenia. Uchwała taka musi zapaść większością trzech piątych głosów, w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Minister nie może się uchylić od odpowiedzialności przez zrzeczenie się urzędu, ale z chwilą postawienia go w stan oskarżenia zostaje zawieszony w urzędowaniu. Wyrok wydaje Trybunał Stanu, którego skład podaliśmy powyżej.

ADMINISTRACJA.

Dla celów administracyjnych podzielono państwo w drodze ustawodawczej na województwa, powiaty, gminy wiejskie i miejskie. Polska obejmuje następujące województwa: warszawskie (miasto Warszawa jest wyjęte ze związku wojewódzkiego z osobnym Komisarzem rządu na czele), łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie, poznańskie, pomorskie, śląskie, krakowskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, wołyńskie, poleskie, nowogrodzkie i Ziemia wileńska.

W organizacji administracji państwowej przeprowadzono zasadę t. zw. dekoncentracji (t. j. środek ciężkości nie ma spoczywać we władzach centralnych w stolicy, lecz ma być równomiernie rozłożony między te władze i organa administracji lokalnej). Całość administracji każdej jednostki terytorjalnej ma być skupiona w jednym organie i pod jednym zwierzchnikiem. Do udziału w zadaniach administracyjnych mają być powołani obywatele drogą wyborów. Odwołanie się od orzeczeń organów administracyjnych dopuszczalne jest do jednej tylko wyższej instancji, o ile ustawy nie przewidują wyjątków. Od orzeczeń administracyjno-karnych pierwszej instancji można odwołać się do władz sądowych. O legalności aktów administracyjnych orzeka osobne sądownictwo administracyjne z najwyższym Trybunałem Administracyjnym na czele, oparte na zasadzie współdziałania czynnika obywatelskiego i sędziowskiego.

STOSUNEK WŁADZY CYWILNEJ DO WOJSKOWEJ.

W państwie konstytucyjnem władze wojskowe podporządkowane są władzom cywilnym i służą tylko do wykonania ich postanowień i zarządzeń. Siła zbrojna może być użytą tylko na żądanie władzy cywilnej, przy ścisłem zachowaniu ustaw, do uśmierzania rozruchów lub do przymusowego wykonania przepisów prawnych. Wyjątki od tej zasady dopuszczalne są tylko na mocy ustaw o stanie wyjątkowym i wojennym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kształceniu przygodnie dobranych. Więc reformy w tym względzie domaga się idea praworządności, a idea sprawiedliwości sprzeciwia się temu, by pracownicy państwowi z domowem, czy elementarnem wykształceniem byli honorowani taksamo jeżeli nie lepiej, jak ze studjami fachowemi. Niechby tylko ta reforma nastąpiła bezwłocznie, bez długich narad „komisyj" i przedewszystkiem, by ustrzegła się od zgubnych wpływów stronnictw politycznych i protekcyj sejmowych.

4) Z kwestją redukcji wiąże się też ściśle kwestja uproszczenia administracji państwowej i wogóle agend urzędowych. Po co tyle biurokratycznej, papierowej formalistyki, po co tyle drogo opłacanych sesyj rzeczoznawczych (nie byłoby ich potrzeba, gdyby w ministerstwach zasiadali doświadczeni, starsi fachowcy), po co tyle wyjazdów konferencyjnych różnych ministerjalnych dygnitarzy i inspekcyj? Dlaczego dziesiątki rodzajów najsłabszych przestępstw (np. otwarcie sklepu poza godziną, bezprawne używanie broni, postawienie konia bez dozoru, obraźliwe przezwisko i t. d.) mają sądzić sądy z całym aparatem sędziowskiej powagi i formalistyki? Poco ta przeczulona, nie licująca z innymi objawami praworządność, że od orzeczeń karno-administracyjnych II. instancji idzie odwołanie do sądu?

5) I oto dalszy objaw sprzeczny z ideą praworządności: przekupstwo polityczne. Wszak jest notoryczne, że dzięki zależności Rządu od Sejmu i demagogicznym tendencjom pewnych posłów sejmowych szafowano zbyt hojnie pieniądzmi państwowymi na cele popierane przez pewne stronnictwa polityczne, a także w formie tanich kredytów dla wpływowych figur politycznych. Czyż nie powinno się w interesie sanacji państwowej zerwać z tym systemem i ściągnąć energicznie z odsetkami wszystkie zaległości, łącznie poważną sumę stanowiące? Czy redukcja poborów biednych pracowników państwowych ma przyczyniać się do pokrycia deficytów wskutek owych kredytów, czy darowizn w Skarbie Państwa powstałych?

6) I jeszcze jedna uwaga. Nie da się zaprzeczyć, że stan finansowy, w jakim znajduje się dziś Państwo polskie, a z niem przeważna część polskiego społeczeństwa nie byłby takim, gdyby nim byli rządzili tam w górze inni ludzie, gdyby nimi byli nie teoretycy działający pod wpływem doktrynerskich zasad, z których kpi sobie dzisiejsze życie, nie optymiści wierzący w swoją złudną gwiazdę Opatrzności, nie dyletanci bez odpowiedniego wykształcenia i doświadczenia, nie zarozumialcy, nie chcący słuchać i czytać tego, co się wkoło nich mówi i pisze. A jednak ci ludzie nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności! Więc poco stworzono Trybunał Stanu? Dlaczego niema innego Trybunału, któryby miał prawo autorytatywnie ludzi tych napiętnować? Czy ich działalność, dzięki której Państwo straciło zaufanie zagranicą, warsztaty pracy stanęły, setki tysięcy bezrobotnych żebrze chleba, a miljony pogrążone w biedzie — czy ta działalność nie stokroć bardziej godna potępienia, niż fakty drobnych kradzieży, oszustw, oszczerstw, uszkodzeń i t. d., za jakie codziennie zasądzają sądy? Czy idea sprawiedliwości i praworządności nie woła o jakąś karę na tych ludzi?

Oto reflekcje, które narzucają się mimowoli pod wrażeniem redukcji poborów pracowników państwowych. Niech przytoczone tu sumarycznie pewne zjawiska z dziedziny naszego życia społeczno-państwowego przekonają, że to życie w oświetleniu wspomnianej idei sprawiedliwości i praworządności przedstawia się bardzo smutno i niech równocześnie wskażą, że jest dość pola do oszczędności państwowych, do których z punktu widzenia owej idei należy sięgnąć przedewszystkiem, by długotrwającą redukcją poborów nie pogłębiać gorzkiego losu pracowników państwowych. To pewne, że ta redukcja może być tylko chwilową. Leży to w interesie Państwa i o tem pamiętać dobrze należy.

Dr Alfred Jendl

W sprawie redukcji armji na stopie pokojowej

oraz redukcji budżetu wojskowego.

Omawiając na łamach „Głosu Narodu" z dnia 14. i 15. listopada 1925 r. zagadnienie redukcji armji na stopie pokojowej, przyszedłem do wniosku, że redukcja do 180.000 ludzi przy jednoczesnem wprowadzeniu jednorocznej służby w wojsku stałem — z wyjątkiem marynarki i lotnictwa — nie przyniesie uszczerbku ani gotowości bojowej armji, ani też nie obniży stopnia bezpieczeństwa na zewnątrz i wewnątrz Państwa, tembardziej, wskutek jednorocznej służby kontyngent rekrutów się powiększy, bo odpadną wszelkie dozwolone i niedozwolone zwolnienia, oraz ucieczki, z obawy przed dwuletnią służbą wojskową.

Jednakże będą przy tem pewne warunki do spełnienia, a mianowicie:

a) Podział rekrutów na kategorję zupełnie zdolnych do służby frontowej i na kategorję wyłącznie zdolnych do służby pozafrontowej czyli etapowej; roczny kontyngent tamtych powinien wynosić 120.000, tych 20.000 ludzi.

b) Obecna ilość oficerów i podoficerów zawodowych — to jest 40.000 — ze względów mobilizacyjnych i spotęgowanego wykształcenia, nie może być uszczuplona.

c) Dla broni konnych, ze względu na obsługę koni, czas służby w wojsku stałem musiałby być o jakie 3 tygodnie przedłużony, to znaczy, rekruci tych broni powinni być o 3 tygodnie wcześniej powołani i w tym czasie powinni być wyćwiczeni w obsłudze koni.

d) Istniejących organizacyj nie wolno burzyć; dywizje i pułki oraz inne bronie i służby pozostają te same; wszystkie pułki oraz niższe samodzielne jednostki zatrzymują jedną lub dwie najbliższe części składowe w dotychczasowym pełnym stanie liczebnym, z pozostałych zaś części tworzą jedynie słabe kadry.

e) Zapasów mobilizacyjnych nie wolno uszczuplać.

f) Zbędne konie należy oddać do prywatnego użytku pod warunkiem, że pozostają własnością wojska.

g) Obfity przydział środków kształcenia jest niezbędny.

h) Intenzywne wyzyskanie czasu, poświęconego wyłącznemu wykształceniu wojska musi być zapewnione.

Intenzywne zaś wyzyskanie czasu będzie osiągnięte, jeśli:

i) służba wartownicza i wszelka inna służba pomocnicza w garnizonach będzie wyłącznym udziałem wojsk etapowych;

j) wychowanie fizyczne żołnierza zostanie ograniczone do przedwojennych rozmiarów;

k) instytucja ordynansów osobistych w czasie pokoju będzie bez wyjątku zniesiona;

l) służba kancelaryjna nie będzie sprawowaną przez żołnierzy frontowych;

m) przymusowe nauczanie analfabetów, zabawy i ćwiczenia w zawodach sportowych, oraz urlopy nie będą stosowane do jednorocznej służby wojskowej;

n) wszelkie uroczystości, obchody i parady wojskowo będą ograniczone do koniecznego minimum.

Dla lepszego zrozumienia konieczności skasowania ordynansów osobistych w czasie pokoju, oraz uwolnienia żołnierzy frontowych od wszelkich czynności, nie stojących w bezpośrednim związku z wykształceniem bojowem, należy sobie tylko przedstawić tę liczbę żołnierzy, którzy dotychczas wskutek innego zatrudnienia nie podlegają całkowitemu wykształceniu. Liczba ta jest dość znaczna i składa się conajmniej z 6.000 ordynansów osobistych, 6.000 kucharzy, rzemieślników i żołnierzy do posługi, 2.000 pisarzy najrozmaitszego rodzaju, wreszcie około 2.000 łazików i t. p. Wszyscy ci razem czynią

Życzenia noworoczne.

Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok
Żeby się rodziła pszenica i groch —
W oborze, komorze,
Co daj, Panie Boże!

Szczęśliwi, którzy sobie mogą składać życzenia, aby im się w nowym roku rodziła pszenica i groch i wszelkie plony polne, aby im się darzyło w oborze i w komorze, aby obfitość wszystkich darów Bożych dała im zadowolenie, szczęście i zdrowie... Życzenia takie, o ile ich spełnienie zależne jest od przygodnych przyczyn, mogą się nie spełnić; ale spełniają się zawsze, jako wyniki usilnej, wytrwałej i umiejętnej pracy, która nigdy nie zawodzi. Praca na roli umiejętna daje owoc stokrotny i czyni pracownika podwójnie szczęśliwym: przez zasobność własną i bogactwo narodowe.

Reforma rolna ma dać wszystkim bez rolnym ziemię na własność, ale tym, którzy tę ziemię uprawiają. Dla innych, choćby jej chcieli poświęcić siły swe i wiedzę, ziemi tej nie ma. Gdybyśmy tedy bezrolni, ale w mieście urodzeni, całą duszą choćby pragnęli kawałka ziemi lub ogródka, gdybyśmy za nią dawali cenę podwójną oszacowanej, nie dostalibyśmy ani piędzi, bo w demokratycznej Polsce są uprzywilejowani i nieuprzywilejowani, a niema równych pod względem praw i obowiązków obywateli.

Musimy sobie inne wytknąć cele i ich osiągnięcie ująć w konkretne życzenia.

Jako obywatele i dzieci tej samej Matki Polski życzyć sobie musimy, aby raz wreszcie wybrnęła z kłopotów gospodarczych i finansowych. Na Jej ołtarzu chętnie złożymy choćby drobne dary z naszych skromnych, a niekiedy ponad możność skromnych dochodów, byleśmy tylko mieli pewność, że i te grosze wdowie nie pójdą na marne, że zbogacą nie jednostki partyjne, ale skarb Rzeczypospolitej, że w równej mierze do utrzymania równowagi i siły finansowej przyczynią się wszystkie warstwy społeczne, bez różnicy powołania, zawodu i zajęcia.

Jako słudzy Rzeczypospolitej życzyć sobie musimy, aby każdy z nas jak dotąd, służył Jej podług najlepszych swych sił umysłowych, bez zastrzeżeń i bez oglądania się na nagrodę lub awans. Jej służąc, jak najlepiej i sobie służymy, bo nietylko rośnie w nas poczucie sumiennego spełnienia obowiązku, ale przykładem własnym świecimy innym i uczymy ich obowiązkowości. Żyjąc nieprzerwanie tą nadzieją, że wcześniej czy później „sprawiedliwość wstać musi", że walcząc nie o przywileje, ale o prawa nam należne, uzyskamy, co nam się należy, to nadzieja ta musi nam przyświecać bez przerwy, aby ani na chwilę nie osłabić w nas energji, potrzebnej do służby doskonałej Ojczyźnie.

Jako ojcowie rodzin, życzymy sobie gorąco, aby nasze dzieci i wnuki w lepszych żyły warunkach, a wzrosłe i wychowane pod troskliwem okiem Matki-Ojczyzny były jeszcze lepszymi, niż my Jej sługami. Pragniemy jednak i życzymy sobie nawzajem, aby dzieciom naszym nie utrudniano kształcenia się podług zdolności okazanych, aby im nie odbierano średniego i wyższego wykształcenia kosztem utopijnych szkół powszechnych, które mają być uniwersytetami tam nawet, gdzie dla analfabetów brak szkoły choćby — jednoklasowej. Pragniemy mieć w Polsce miljony obywateli oświeconych, ale nie kosztem warstw średnich i nie pod hasłem demagogicznym: „wszystko dla ludu — nic dla burżujów".

Dlatego życzymy sobie gorąco przy tym Nowym Roku, aby te warstwy mało oświecone, a dopuszczone do rządu, zrozumiały wreszcie, że państwem nie rządzą ciemne masy, ale prawdziwi obywatele, rozumiejący głęboko nietylko swoje rzeczywiste i urojone prawa, ale przedewszystkiem — obowiązki...

Wszystkie te nasze życzenia są możliwe do spełnienia, o ile w nas wstąpi duch obywatelski, o ile obudzi się sumienie narodowe i honor uczciwego spełnienia obowiązku.

Oby to nastąpiło jak najrychlej — życzymy wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej.

R. Zawiliński.

w każdym roczniku conajmniej 16.000 szeregowych, którzy po skończonej służbie jednorocznej powrócą do domu w stanie niedokształconym, a właściwie w stanie niewykształconym. Ponieważ w pierwszych dniach mobilizacji zostanie powołanych około 20 roczników, przeto liczba niewykształconych żołnierzy, przeznaczonych wprost do walki, może wynosić co najmniej 320.000 ludzi; jestto cyfra przerażająca prawie, a jednak będzie prawdziwa.

Jako przykład w tym względzie mogą posłużyć bojowe kompanje austro-węgierskie, które po ukończonej mobilizacji w 1914 r. liczyły conajmniej 60 żołnierzy zupełnie niewykształconych lub tylko dorywczo kształconych, z których bardzo wielu łącznie z podoficerami nie miało przedtem nigdy karabinu w swych rękach.

Zmniejszenie wojska stałego o 35% szeregowych i koni, spowoduje — o co głównie chodzi — bardzo wydajną redukcję budżetu wojskowego, albowiem dla 35% ludzi i koni odpadną nie tylko wydatki na wyżywienie, lecz odpadną także wydatki związane z żołdem, kształceniem, zakwaterowaniem i leczeniem chorych, oraz wydatki wynikające z powodu zużycia mundurów, ekwipunku, zbroji, uprzęży, materjału taborowego i sprzętu koszarowego.

Redukcja budżetu wojskowego wymagać będzie zarazem uproszczenia wojskowej — dzisiaj bardzo wybujałej — służby administracyjnej i kancelaryjnej, oraz zlikwidowania wszystkich zbędnych instytucyj wojskowych.

Szef administracji i korpus kontrolerów, z obecnemi swemi przywilejami, nie odpowiają celowi, albowiem Polska, niestety, nie posiada ani kolonij zamorskich, ani tak rozległych obszarów, jak np. Rosja, do których oko, a raczej ramię ministra nie mogło dosięgnąć, szef zaś administracji nie może zawładnąć fizycznie i umysłowo tak materjałem, jak też i całokształtem pracy podległych mu dziesięciu departamentów.

W miejsce korpusu kontrolerów należałoby więc w Ministerstwie Spraw Wojskowych utworzyć nowy departament budżetowy i rachunkowo-rewizyjny, zaś cztery departamenty pokrewne połączyć w jedną grupę administracyjną pod kierownictwem fachowca, jako szefa tej grupy, który w zakresie swego działania referuje wprost ministrowi i podaje wnioski do decyzji ministra.

St. Springwald, gen. dyw. w st. spocz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wskazania oszczędnej administracji.

W dziale wojskowości osiągnąć-by się dało oszczędność nie do pogardzenia, bez żadnej szkody dla znaczenia i bitności armji, przez ograniczenie odrębnego sądownictwa wojskowego. Sprawa ta jest drażliwa, albowiem dotyka kwestji pewnego przywileju stanu wojskowego, uświęconego wiekową tradycją i w armjach państw europejskich przeważnie utrzymanego, a przez to samo stanowiącego pewnego rodzaju „tabu“. Rozpatrzeć jednak należy tę kwestję ze stanowiska ściśle rzeczowego, tem więcej, że konserwowanie jakichkolwiek przywilejów stanu nie jest zgodne ani z duchem demokracji, ani nie da się pogodzić z duchem naszej konstytucji i przedstawia się jako przeżytek dawnej organizacji stanowej. Jedynie więc tylko względy rzeczowe i praktyczne wskazania powinny uzasadniać utrzymanie instytucji, która w ramach nowoczesnej organizacji życia publicznego wydaje się dyssonansem.

W średniowieczu, gdy społeczeństwo było podzielone na stany, istniały odrębne sądy dla stanu rycerskiego, szlacheckiego i duchownego, dla mieszczan i chłopów. Gdy jednak z postępem czasu zniesiono organizację stanową i przyjęto zasadę równości obywatelskiej, zaprowadzono Sądy powszechne dla wszystkich obywateli. Mimo to zatrzymano dawny przywilej stanu rycerskiego, jakiem było odrębne sądownictwo w sprawach karnych i obdarzono nim nowoczesne armje, motywując to względami dyscypliny. Nowoczesne wojsko nie jest jednak spadkobiercą dawnego stanu rycerskiego, albowiem gdy przynależność do tego stanu polegała na urodzeniu z rodziców do tego stanu należących, to obecnie wojsko jest organizacją, obejmującą wszystkich obywateli zdolnych do władania bronią i znajdujących się w pewnym wieku. Także i zawód wojskowy dobrowolnie obrany nie stwarza stanu odrębnego, albowiem jest tylko rzemiosłem wojennem w zasadzie każdemu dostępnem. Jeżeli więc nie tworzymy odrębnych sądów karnych dla lekarzy, artystów, inżynierów lub rzemieślników, to niema racji tworzenie odrębnych sądów karnych dla wojskowych. Względy dyscypliny istnieją w każdym zawodzie, zarówno cywilnym jak wojskowym i uzasadniają tworzenie odrębnych organizacyj zawodowych jak: izby lekarskie, adwokackie, cechy lub stowarzyszenia rzemieślnicze, spełniające we własnym zakresie nadzór dyscyplinarny nad członkami, podobnie jak komisje dyscyplinarne dla sędziów i urzędników. O tyle więc uprawiedliwionem jest tworzenie odrębnych sądów dyscyplinarnych także dla wojskowych. Do ich zakresu należeć powinno karanie wykroczeń przeciw specjalnym obowiązkom, wynikającym z przynależności do wojska.

Jeżeli jednak żołnierz lub oficer naruszył ustawy ogólnie obowiązujące i popełnił przestępstwo kryminalne, to przedewszystkiem odpowiadać powinien za to naruszenie ogólnego porządku prawnego w państwie wedle ustaw ogólnie obowiązujących, a więc przed sądami, które są dla wszystkich obywateli ustanowione i które właśnie powszechne ustawy stosują na zasadzie równości wobec prawa. Ustanowienie zaś specjalnych Sądów **nie dla spraw** specjalnych, **lecz dla osób**, przynależnych do pewnego zawodu, stwarza przywilej dla tegoż zawodu albo korzystny albo niekorzystny — w każdym razie stanowi wyłom, sprzeciwiający się zasadzie równości wszystkich wobec prawa.

Czy sądzenie żołnierza za zbrodnię kradzieży lub zabójstwa surowiej lub łagodniej, niż innego obywatela jest potrzebne dla utrzymania porządku w armji? Nic zatem nie przemawia, żeby żołnierza inaczej traktować pod względem ogólno-obywatelskim. W niektórych państwach istnieją odrębne kodeksy karne dla wojskowych, które nakazują surowiej ich karać za przestępstwa kryminalne, w Polsce jednak poddano wojskowych w tym względzie pod przepisy kodeksów karnych dzielnicowych, obowiązujących dla wszystkich obywateli i to stanowi niewątpliwie postęp w duchu konstytucji. Mimo to zatrzymano odrębne sądownictwo karne dla wojskowych i w tym kierunku otrzymano dawny przywilej stanu. Skutkiem tego istnieć muszą odrębne sądy wojskowe, złożone ze sędziów i prokuratorów wojskowych, objętych tak zwanym Korpusem sądowym. Sądy te mają 3 instancje, odrębne budynki i cały sztab urzędników wojskowych do manipulacyjnej pomocy. Istnieją odrębne areszty prewencyjne i zakłady karne wojskowe z licznym personalem administracyjnym i nadzorczym. Mimo to przepisy dozwalają na wykonywanie kar nałożonych przez Sądy wojskowe, we więzieniach cywilnych, dozwalają także na przekazywanie niektórych spraw karnych, należących do Sądów wojskowych, Sądom cywilnym. Wszystko to dowodzi, że niema istotnej zasadniczej racji dla rozdzielenia sądownictwa karnego na wojskowe i cywilne.

Przekazaniu sądownictwa karnego nad osobami wojskowemi Sądom powszechnym nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że istnieje specjalna grupa wykroczeń przeciw obowiązkom zawodu wojskowego, które ze względu na swą ciężkość muszą być kwalifikowane jako zbrodnie, podlegające bardzo surowym karom i wymagają rozpoznania przez osoby obznajomione z przepisami wojskowemi oraz wymogami służby wojskowej. Nie jest to zresztą wyłączną właściwością tych tylko spraw, albowiem podobną właściwością odznaczają się także inne grupy spraw np. sprawy handlowe, przemysłowe i t. d., w których uwzględnione być muszą specjalne właściwości, zwyczaje i przepisy. Dla osądzenia tego rodzaju spraw, w ogólnych sądach państwowych tworzone bywają specjalne oddziały, w których zasiadają assesorowie zawodu handlowego, względnie przemysłowego jako sędziowie. Podobnie dla sądzenia spraw o przestępstwo **ściśle wojskowe** stworzyćby należało osobne oddziały w sądach powszechnych, w którychby zasiadali asserowie zawodu wojskowego, pod przewodnictwem fachowego sędziego-cywilnego, co zabezpieczałoby dostatecznie interesy wojskowe.

W każdym Sądzie okręgowym znajduje się dostateczna liczba sędziów zawodowych, którzy są lub byli oficerami rezerwowymi, z nich więc łatwo dałoby się potworzyć oddziały dla sądzenia spraw osób wojskowych, zaś w sprawach o przestępstwo ściśle wojskowe przybierać jako assesorów osoby ze stanu czynnej służby wojskowej. W ten sposób całe sądownictwo wojskowe można by przekazać istniejącym sądom powszechnym, co wobec rozdzielenia tych spraw na liczne sądy, nie byłoby dla nich zbytnim obciążeniem i w regule nie wymagałoby pomnożenia sił, chyba z małemi wyjątkami, a umożliwiłoby zniesienie całego Korpusu sądowego armji z całym wielkim aparatem. W czasie przejściowym możnaby wojskowy personal sądowy rozdzielić między sądy karne powszechne, używając go przedewszystkiem do sądzenia spraw nowo przejętych.

Jedynie tylko dla potrzeb marynarki wojennej pozostawićby potrzeba mały oddział sędziów wojskowych, zastosowany do potrzeb naszej małej floty.

W ten sposób sprawa sądownictwa w armji dałaby się z korzyścią dla Skarbu, a bez szkody dla armji i wymiaru sprawiedliwości załatwić.

W razie mobilizacji istniejący Korpus sądowy wojska oczywiście nie wystarcza, skutkiem czego powołuje się sędziów i wogóle prawników pod broń i z tych sił rezerwowych tworzy się sądy polowe, które urzędują przy armji w polu. Tak było dotąd — a w razie zniesienia wojskowego Korpusu sądowego, potrzeba, by w ten sam sposób już w czasie pokoju zorganizować z rezerwowych sędziów, adwokatów, notarjuszów służbą sądową dla armji zmobilizowanej, co jak uczy doświadczenie ostatniej wojny światowej, nie jest połączone z trudnościami i odpowiada interesom Państwa oraz armji.

Zauważyć wreszcie należy, że tak ograniczona organizacja sądów wojskowych pomieściłaby się w ramach Konstytucji (art. 85).

Dr. Summer-Brason.

Kontrola administracji państwowej.

II.

Jeżeli nasze władze nie spełniają należycie obowiązków kontroli, to winno temu przedewszystkiem obsadzanie stanowisk, zwłaszcza wyższych, nie ludźmi fachowymi i uczciwymi, których nam nie brak, jak się to często w prasie pisze, ale ludźmi młodymi, niedoświadczonymi, a często nie posiadającymi potrzebnych studjów i wiadomości fachowych, ale zato popieranymi przez partje polityczne lub przez osoby wpływowe. Najlepsi z tych ludzi doszedłszy nagle do wysokiego stanowiska i nie mając potrzebnych wiadomości i doświadczenia, nie mogą spełniać należycie obowiązków z tem stanowiskiem połączonych i dopiero z czasem po nabyciu kosztem Państwa doświadczenia, dorosną do piastowanej godności; inni gorsi i najliczniejsi mają na oku tylko własną wygodę i osiągnąwszy wysokie stanowisko, nie poczuwają się do żadnych obowiązków, względem Państwa i społeczeństwa, a nie mają nikogo nad sobą, ktoby im ten obowiązek przypominał, a najgorsi wreszcie nowisko rządowe dla celów partyjnych lub prywatnych.

Drugim powodem złego funkcjonowania administracji jest brak dyscypliny, spowodowany opisanym poprzednio systemem obsadzania posad rządowych, a zwiększony zupełną niemal bezkarnością opieszałych i niesumiennych urzędników, jakoteż nieodpowiedniemi przepi-

sami, w myśl których naczelnik urzędu jest zmuszony zwracać się często w bardzo drobnych sprawach do przełożonej władzy i czekać nieraz miesiące, a nawet lata na rozstrzygnięcie, co zwłaszcza w sprawach personalnych odbija się fatalnie na dyscyplinie.

Jedynym, ale pewnym środkiem zaradczym na niedomagania administracji jest obsada przynajmniej naczelnych stanowisk II. i III. instancji ludźmi fachowymi, doświadczonymi i sumiennymi, przyznanie naczelnikom urzędów odpowiedniego zakresu działania nie tamującego spraw urzędowych, ale zato obarczenie ich odpowiedzialnością za dobre funkcjonowanie podległego im urzędu i w razie opieszałości lub przekroczenia w urzędzie natychmiastowe i bezwzględne pociąganie ich do odpowiedzialności nietylko na drodze dyscyplinarnej, ale nawet na drodze sądowej. Jest rzeczą niewątpliwą, że przy troskliwym doborze kierowników urzędów i przy wyposażeniu ich w należną władzę i odpowiedzialność funkcjonowanie naszych urzędów nabierze w krótkim czasie cech uczciwości, pracowitości i sprężystości, a instytucja Izb Kontroli stanie się zbędną, bez usunięcia zaś polityki, protekcji i niefachowości z postępowania przy obsadzie kierowniczych miejsc i bez pociągania do odpowiedzialności opieszałych i niesumiennych urzędników nawet Izby Kontroli z bardzo licznym personalem nie doprowadzą mechanizmu administracyjnego do należytego funkcjonowania.

Kontrola państwowa nie powinna się zatem zajmować — wyjąwszy nadzwyczajne wypadki — drobiazgowym badaniem ksiąg rachunkowych i wyszukiwaniem drobnych nieformalności lub nawet większych nadużyć, gdyż zadanie to mogą spełnić lepiej przełożone władze. Dlatego kontrolę urzędów należy pozostawić przełożonym władzom, natomiast Okręgowe Izby Kontroli znieść, a pozostawić tylko jedną Izbę Kontroli państwowej w Warszawie, któraby miała przeprowadzić kontrolę urzędów jedynie w nadzwyczajnych wypadkach, kiedy istnieje uzasadnione podejrzenie, że kontrola przełożonych władz jest opieszała, natomiast cała troska tej Izby powinna być zwrócona w tym kierunku, ażeby w obecnych pod względem finansowym nadzwyczaj ciężkich czasach każdy grosz publiczny był użyty na takie inwestycje i cele, które dla rozwoju Państwa są najpotrzebniejsze i ażeby istniały tylko takie urzędy, które dla administracji państwowej są niezbędne.

Personal Izby powinien się składać z kilkunastu wyższych urzędników, znających gruntownie organizację i agendy poszczególnych ministerstw. W obecnym czasie, kiedy administracja funkcjonuje niedostatecznie, mógłby personal Izby być liczniejszy, a w miarę polepszania się administracji będzie można personal zmniejszać, a nawet zakres działania Izby zmieniać i ograniczać.

Izba Kontroli podlegałaby na podobieństwo Najwyższego Trybunału administracyjnego Radzie Ministrów i miałaby wydawać opinję o celowości i kolejności wszystkich większych inwestycyj, przekraczających naprzykład jeden miljon złotych, jakoteż o potrzebie istnienia różnych urzędów i liczebności ich personalu. Opinja wydana przez tę Izbę powinna być wprawdzie nie obowiązująca, ale powinna być wskazówką dla uchwał Rady Ministów i dla ustaw sejmowych. Taka Izba Kontroli złożona z doborowego personalu, zastąpi nietylko obecną Najwyższą Izbę Kontroli wraz z Okręgowemi Izbami, ale różne Rady gospodarcze i ekonomiczne wraz z ich sekretarjatami.

Izba ta miałaby naprzykład wydać opinję, czy rozbudowa kolejowego węzła warszawskiego wraz z linją średnicową, wymagająca wydatków, obliczonych na setki miljonów złotych, należy do najpilniejszych inwestycyj, Izba ta miałaby orzec, czy potrzebny jest olbrzymi gmach dla Akademji Górniczej w Krakowie i sama Akademja Górnicza ,czy też wystarczy utworzyć w miejsce Akademji kilka katedr przy Uniwersytecie lub Politechnice, zwłaszcza wobec faktu, że absolwenci Akademji Górniczej nie mogą znaleźć już obecnie odpowiedniego zajęcia; ona powinna rozstrzygnąć, czy budowa sanatorjum dla chorych na gruźlicę, prowadzona przez Ministerjum Spraw Wojsk. w Rajczy, w powiecie Żywieckim, kosztem kilku miljonów złotych, jest celowa ze względu na to, że w wojsku nie powinni służyć chorzy na gruźlicę. Izba Kontroli powinna wydać opinję, czy potrzebne są różne i liczne kursa dokształcające dla urzędników wobec faktu, że ludzie z akademickiem wykształceniem nie znajdują obecnie miejsca, ona wreszcie powinna zaopinjować celowość i potrzebę najróżniejszych subwencyj i zapomóg, udzielanych przeważnie ze względów politycznych i t. d. Izba, któreby te zadania dobrze rozwiązała, przyniosłaby niewątpliwie Państwu olbrzymie korzyści. **I. S.**

Z pobytu delegacji małopolskich związków w Warszawie.

Na wiadomość o zamierzonych redukcjach płac urzędniczych z inicjatywy Krakowskiego Związku Zrzeszeń wyjechała do Warszawy delegacja wszystkich wojewódzkich związków małopolskich w następującym składzie: Ze Lwowa pp. Polakowski, Horwath, Leśnikowski i Vogelsinger, z Tarnopola pp. Turecki i Wójcikiewicz, ze Stanisławowa p. Cisło, z Krakowa p. Dr. Krajewski, Pokorny, Górska, Onyszkiewicz i Wałęga.

Na samym wstępie delegaci zebrani w gmachu Sejmowym uchwalili solidarnie uznać „Jedność“ za swój wspólny organ, reprezentujący opinję wszystkich czterech związków wojewódzkich. Następnie po omówieniu i uzgodnieniu stanowiska rozpoczęli pertraktacje z posłami poszczególnych Klubów, w czem bardzo pomocnym był p. poseł Maślanka z klubu P. S. L. Piast. Przeprowadzono rozmowy z następującymi posłami: pp. Holeksą i Mianowskim (z chrześć. demokracji), Jachymiakiem i Rymarem (referentem odnośnej ustawy) ze Związku Lud.-narod., przyczem podkreślić musimy, że poseł Manaczyński, według oświadczenia posła Maślanki unikał zetknięcia się z naszą delegacją, z p. Smulikowskim z polskiej partji socjalistycznej z posłem Byrką z P. S. L. Piast oraz z posłem Mączyńskim z klubu Chrz.-narodowego.

Delegaci usłyszeli z ust reprezentantów różnych Klubów jednobrzmiące informacje, że położenie finansowe Państwa jest nad wyraz ciężkie, że Kluby poselskie, tworzące obecny rząd, były zmuszone zgodzić się na redukcje budżetowe, że obniżenie poborów urzędniczych, dające skarbowi 7. miljonów zł. miesięcznie ma trwać tylko jeden kwartał (? Red.) i że Rząd będzie zmuszony przeprowadzić redukcje personalne o jakie 40.000 osób, do czego zamierza przystąpić z wiosną.

Delegacja poddała ustawę (ogłaszamy ją równocześnie na innem miejscu) krytyce wykazując, że wobec rosnącej drożyzny i nędznych poborów, nawet mimo ofiarności urzędników, zamierzone ustawy do celu nie doprowadzą, że szablonowe podzielenie na trzy grupy nie odpowiada równomiernemu rozłożeniu ciężarów, że położenie emerytów, zwłaszcza t. zw. państw zaborczych, oraz wdów i sierót po nich 4% obciążeniem, jest wprost nie do pomyślenia, i że zastosowanie minimum egzystencji jak przy funkcjonarjuszach czynnych (grupa XV i XVI wolna od potrąceń) winno być również zastosowane. Ten też jedynie postulat uznał na osobnej konferencji tak referent Min. Skarbu p. Grodyński, jak i referent sejmowy p. Rymar, godząc się na wstawienie poprawki przy wydaniu rozporządzenia wykonawczego.

Co do innych naszych postulatów i zastrzeżeń, jakkolwiek słuszność ich uznali wszyscy posłowie bez wyjątku, usłyszeliśmy następujące oświadczenie głównego referenta ustawy sanacyjnej posła Rymara: Ustawa sanacyjna jest uzgodniona i zawarunkowana przez Kluby poselskie tak dalece, że najdrobniejsza zmiana w przedłożonej ustawie pociągnie za sobą wystąpienie poszczególnych Klubów z obecnej koalicji.

Wobec takiej sytuacji delegaci położyli nacisk, by tak sfery sejmowe jak i rządowe zajęły się **bezwzględnem zwalczaniem drożyzny**, gdyż nieopanowanie jej wzrostu unicestwi wszelkie ustawy i zmusi rzesze urzędnicze do wysnuięcia żądań zapewnienia praw do życia. Tej samej treści postulaty przedłożyła następnie delegacja w prezydjum Rady Min. p. Ministrowi Studzińskiemu, uzupełniając je kontynuowaniem stabilizacji urzędników kwalifikowanych, zrównaniem wszystkich emerytów, wdów i sierót, by nie było dotychczasowej rażącej krzywdy i wyrównaniem krzywd małopolskich niższych funkcjonarjuszy, którzy po 30 latach służby, zostali zaliczeni do XIII grupy, gdy pierwotnie dochodzili do poborów grupy X. P. Minister Studziński przyjął delegację życzliwie, przyrzekając poprzeć słuszne i uzasadnione postulaty. **K.**

USTAWA.

I. O zmianach niektórych przepisów o wymiarze uposażeń i zaopatrzeń emerytalnych.

Art. 1. W okresie trzech pierwszych miesięcy 1926 roku wszelkie świadczenia Skarbu Państwa, wynikające z ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. Ust. Rz. P. nr. 116, poz. 924) oraz ustawy z dnia 5. grudnia 1923 r. o uposażeniu sędziów w sądownictwie powszechnem i administracyjnem oraz prokuratorów (Dz. Ust. Rz. Pr. nr. 134 poz 1107), jak również wszelkie inne świadczenia Skarbu Państwa, obliczane dotychczas według zasad określonych jedną z tych ustaw, będą obliczane według zasad obowiązujących w dniu 1-go grudnia 1925 r. przy zastosowaniu zmian wprowadzonych dalszemi postanowieniami niniejszej ustawy.

Art. 2. Postanowienia art. 1. mają zastosowanie do świadczeń Skarbu Państwa, wynikających z ustawy z dnia 11. grudnia 1923, o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 6, poz. 46 z r. 1924) z tą różnicą, iż podstawa wymiaru zaopatrzenia emerytalnego dla osób, których prawa do pobierania tego zaopatrzenia powstały do końca 1925 r. nie ulega zmianie oraz że przy zachowaniu zmian wprowadzonych dalszemi przepisami niniejszej ustawy osobom, których prawa do pobierania tego zaopatrzenia powstaną w okresie trzech pierwszych miesięcy 1926 r., zaopatrzenia emerytalne i odprawy obliczane będą wedle zasad obowiązujących w dniu 1 grudnia 1925 r.

Art. 3. Z obliczonych w sposób przepisany art. 1 i 2 świadczeń Skarbu Państwa ulegają w okresie oznaczonym artykułem 1, procentowemu zmniejszeniu następujące świadczenia:

a) zaopatrzenia emerytalne oraz zaopatrzenia wdów i sierot (ustawa z dnia 11. grudnia 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 6, poz. 46 z roku 1924) o 4%;

b) uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i wojska wymierzane (art. art. 3, 4, 5 ustawy z dn. 9. października 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924);

1) wedle grup uposażenia XII do XV o 4½%;

2) wedle grup uposażenia IX do XI o 5%;

c) uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i wojska, wymierzane wedle grup uposażenia I do VIII, uposażenia sędziów i prokuratorów oraz wszelkie inne tytułem uposażeń wypłacane o 6%.

Art. 4. Wyszczególnione w art. art. .25, 27, 29, 37, 38, 50, 54, 61, 62 i 105 ustawy z dnia 9. października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska oraz w art. 8. ustawy z dnia 5. grudnia 1923 r. o uposażeniu sędziów

w sądownictwie powszechnem i administracyjnem i prokuratorów — dodatkowe punkty i mnożne wynagrodzenia zmniejsza się o 50% (pięćdziesiąt procent).

Art. 5. Określone w art. 34 ustawy z dnia 9. października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska maksymalne ilości godzin zmienia się pod literą a) na 27 godzin, pod literą b) na 23 godzin, pod literc c) na 21 godzin; określone w art. 51 tej ustawy maksymalne ilości godzin zmienia się pod literą a) na 27 godzin, pod literą b) na 23 godzin, pod literą c) na 21 godzin, pod literą d) na 18 godzin, a określoną w art. 58 tej ustawy ilość godzin zmienia się na 29.

Art. 6. Art. 35, ustęp drugi i czwarty artykułu 37, ustęp drugi artykułu 44, artykuły 48, 49, 52 ustępy trzecie i czwarty artykułu 54, ustępy drugi i trzeci artykułu 62 i artykuł 65 ustawy z dnia 9. października 1923 roku o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska uchyla się.

Art. 7. Wynagrodzenie roczne za godziny nadliczbowe określone w art. 36 ustawy z dnia 9-go października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska oznacza się na 225 mnożnych za godzinę tygodniowo, dla wszystkich kategorji przedmiotów, takie samo wynagrodzenie roczne określone w art. 53 tej ustawy oznacza się na 300 mnożnych za godzinę tygodniowo dla wszystkich kategorji przedmiotów, a to samo wynagrodzenie określone w ustępie drugim art. 46 i 60 tej ustawy oznacza się na 150 mnożnych.

Art. 8. Wynagrodzenie nauczycieli nieetatowych za każdą godzinę nauki ustala Minister W. R. i O. P. w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Ostatni ustęp art. 46. ustawy z dnia 9. października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska uchyla się.

Art. 9. Za pełnienie obowiązków kierownictwa szkoły dolicza się kierownikowi publicznej szkoły powszechnej:

1-klasowej	5 punktów miesięcznie
2 i 3-klasowej	10 punktów miesięcznie
4 i 5-klasowej	30 punktów miesięcznie
6-klasowej	40 punktów miesięcznie
7-klasowej	60 punktów miesięcznie

Art. 47. ustawy z dnia 9. października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska się uchyla.

Art. 10. Lata służby spędzone na pełnieniu służby wizytatora szkół i inspektora szkolnego, w razie powrotu do służby nauczycielskiej, zaliczone będą tak, jak pełnienie służby nauczycielskiej.

Art. 11. Przepisy art. art. 107. 108 i 109 ustawy z dnia 9. października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska nie będą stosowane od nia 1. stycznia 1926 r.

P.

(Dokończenie nastąpi).

Jak to funkcjonarjusze niżsi awansowali w Państwie Polskiem.

W numerze 16. „Jedności“ przedstawiono pokrzywdzenie małopolskich niższych funkcjonarjuszów państwowych, określanych mianem „woźnych“, apelując równocześnie do Rządu, aby sprawę tę rozpatrzył i krzywdy jak najspieszniej usunął.

W czasie druku tego artykułu, nie było jeszcze tu znane rozporządzenie Rady Min. z dnia 4. listopada 1925 r., ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 118, poz. 847 z dnia 27. XI. br.

Rozporządzenie to opierając się na art. 92. ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17. lutego 1922, (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164) i art. 19. ustawy uposażeniowej z dnia 9-go października 1925, (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) zalicza funkcjonarjuszów państwowych — z wyjątkiem funkcjonarjuszów niższych w Dyrekcjach lasów państwowych i nadleśnictwach — spełniających czynności woźnych, do kategorji niższych funkcjonarjuszów państwowych, ustala ich tytuły, a mianowicie: **starszy woźny, woźny i pomocniczy woźny**, zaliczając równocześnie do grup uposażeniowych w ten sposób, że do stanowiska starszego woźnego przywiązane jest uposażenie XIII grupy; woźnego przywiązane jest uposażenie XV. i XIV. grupy, a pomocniczego woźnego przywiązane jest uposażenie XVI. grupy.

Służbę rozpoczyna się na stanowisku pomocniczego woźnego (§ 2), które jest **zawsze prowizoryczne** (§ 3.), a przejście na wyższe stanowisko odbywa się drogą awansu, stosownie do przepisu zawartego w art. 107 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Pomocniczy woźni, posłańcy sądowi i gońcy, pełniący czynności woźnych i t. p. przynajmniej od dwóch lat w Państwie Polskiem, którzy mają ukończonych 20. lat życia, a posiadają odpowiednie kwalifikacje, mogą być odrazu mianowani woźnymi z uposażeniem według grupy XV.

Wszyscy funkcjonarjusze, którzy w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia t. j w dniu 1. stycznia 1926 r., na podstawie nominacji pełnią służbę w charakterze woźnych, zaliczeni zostają przy równoczesnem ich przemianowaniu, zależnie od ilości lat służby do dnia 1. stycznia 1926 r., a to:

1) mający **mniej** niż dwa lata służby otrzymują stanowisko pomocniczego woźnego;

2) od 2 do 10 lat służby otrzymują stanowisko woźnego z uposażeniem według XV. grupy.

3) od 10. do 20. lat służby otrzymują stanowisko woźnego z uposażeniem XIV grupy;

4) a powyżej lat 20. służby, stanowisko woznego z uposażeniem XIII. grupy.

Przez lata służby rozumie się oprócz państwowej służby polskiej, także i służbę zweryfikowaną (państwową służbę samorządową w państwach zaborczych oraz pracę zawodową zaliczoną do wysługi lat).

Funkcjonarjusz, zaliczony do wyższej grupy, aniżeli obecnie posiada, otrzymuje zasadniczo szczebel „a“. o ileby zaś ilość punktów posiadających obecnie była wyższa, to w nowej grupie otrzymuje tę samą ilość punktów, a w braku takiej samej ilości, najbliższy szczebel wyższy.

Jeżeli kto otrzyma tę samą ilość punktów, jaką ma obecnie, dla posunięcia się do następnego szczebla miarodajny jest termin ustalony w dotychczasowym szczezblu, a o ile otrzyma szczebel wyższy, to termin posunięcia do następnego szczebla liczy się od dnia 1. stycznia 1926 roku.

Rozporządzenie to przewiduje wreszcie pozostawienie wyższej grupy uposażeniowej tym funkcjonarjuszom niższym, którzy ją posiadają już w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia.

Z praktycznego zastosowania postanowień tego rozporządzenia widać, że wielokrotnie krzywdzi ono niższych funkcjonarjuszów państwowych, a zwłaszcza tych, którzy pełnili długoletnią służbę w b. państwach zaborczych, a obecnie służą w Państwie Polskiem i są już na wysłużeniu.

Przedewszystkiem rozporządzenei to **nie jest zgodne z postanowieniami ustawowemi**, a mianowicie:

1) wydane zostało **dopiero dnia 4. listopada 1925**, podczas gdy według art. 19. ust. 2. ustawy uposażeniowej z dnia 9. października 1923 r., **winno było być wydane w terminie** półrocznym od dnia wejścia w życie tej ustawy **t. j. najpóźniej dnia 31. marca 1924 r.**

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prosimy o odnowienie prenumeraty na rok **1926** — oraz o wyrównanie zaległych prenumerat.

Prenumerata kwartalna wynosi **1 zł 50 gr.** Konto czekowe 404.983.

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli Funkcjon. Sądu powiatowego w Wieliczce 5 zł.

Pogłówne

za drugie półrocze b. r. po 2 zł. od członka złożyli:

I. Z Krakowa:

Miejska Izba Obrachunkowa 30 zł; Grono Profesorów V. Gimnazjum 11 zł. 50 gr; Niższi funkc. Kasy skarbowej I. i II. 16 zł; Mikołaj Łapicki 2 zł; Władysław Ochęduszko 2 zł; Miejska Szkoła Gosp. dom. na Pędzichowie 18 zł; Związek Inżynierów budownictwa państw. 62 zł; Urzędnicy Bibljoteki Jagiellońskiej 56 zł; Straż pożarna 14 zł.

Z powiatów: Funkc. Państw. Zarządu dróg wodnych w Tarnowie 26 zł; Koło Tow. Naucz. Szkół Wyższych w Oświęcimiu 9 zł. Funkc. Kasy skarbowej w Bochni 16 zł; Funkc. Starostwa w Dąbrowie koło Tarnowa 30 zł; Funkc. Sądu powiat. w Oświęcimiu 27 zł; Funkc. Sądu pow. w Myślenicach 12 zł; Grono Nauczycielskie szkół pow. w Mielcu 44 zł; Funkc. Sądu pow. w Dębicy 22 zł; Funkc. Sądu pow. w Limanowej 36 zł; Funkc. Ewidencji kat. pod. gr. w Białej 4 zł; Inż. Andrzej Bialiński w Glinniku marjampolskim 2 zł; Inż. Jan Markiewicz w Mszanie dolnej 4 zł; Aleksander Pawlik w Zakliczynie 2 zł. Funkc. Starostwa w Limanowej 26 zł; Funkc. Sądu pow. w Wieliczce 22 zł; Funkc. Sądu okręgowego w Nowym Sączu 30 zł; Grono nauczycielskie szkoły powszechnej w Makowie 24 zł.

KOMUNIKATY.

ZGROMADZENIE WDÓW I SIEROT. Centr. Chrześcijański Związek wdów i sierot urządza zgromadzenie dnia 7-go stycznia o godz. 3 popoł. w sali Rady Powiatowej (Pijarska 1), o czem się członkinie zawiadamia. **Winnicka.**

Z powodu nadmiernego materjału jesteśmy niestety zmuszeni cały szereg artykułów, korespondencyj i komunikatów. odłożyć do następnego numeru.

URGENS

Wszystkie związki, urzędy i szkoły, które nie uiściły dotychczas pogłównego za II. półrocze b. r. w kwocie **2 zł** od członka, powinny to uczynić bezzwłocznie i przesłać je na rzecz Związku Zrzeszeń, Kraków, Garncarska l. 7

Porada prawna i Odpowiedzi Redakcji.

Artykuł „Wielkopolski Trybunał pięciu“ umieścimy w następnym numerze.

Prenumeratorowi 760 w Poznaniu. Wina nie leży po stronie organu gospodarczego, albowiem organ ten nie może wchodzić w meritum sprawy zwolnienia, lecz stosuje się jedynie do litery rozkazu swej władzy przełożonej; ze względu zaś na ówczas panujące i nie ustalone stosunki, trudno też dopatrzeć się winy po stronie tej ostatniej.

Jeżeli chodzi o sam fakt zwolnienia, skarga do Trybunału admin. dopuszczalną jest dopiero po uzyskaniu orzeczenia Ministerstwa Spraw Wojsk., które będzie można zaskarżyć.

Według § 1. lit. a) oraz § 2. Rozp. Prez. Rzpltej z dnia 27. grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 15, poz. 1030) zaopatrzenie emerytalne niewypłacone w przepisanym terminie ma być wypłacone w zwaloryzowanej wysokości w równych ratach miesięcznych w ciągu pięciu lat, począwszy od 1. kwietnia 1925 r.

W Pańskim wypadku zaległa kwota, wskutek jej zwaloryzowania, będzie tak niską, że nie pokryłaby nawet w części kosztów procesu.

Zwrot opłaty szkolnej za dzieci nie należy się emerytom.

W sprawie komunalnego podatku od lokali, patrz „Jedność“ Nr. 4 z dnia 24. maja 1925 r.,

str. 4. jednakże nie wszystkie Magistraty stosują się do tego Reskryptu Ministra Spr. Wewn. i zaległy podatek egzekwują wraz z odsetkami i karami za zwłokę.

Remuneracja nie przysługuje emerytom.

P. Michałowi S. w Jaśle. Porusza Pan trzy zagadnienia — każde z innej dziedziny. Co się tyczy pierwszego z nich przyznajemy, że kalkulacja w dolarach jest szkodliwa. Niestety żadne zakazy tu nie pomogą, gdyż kupiec znajdzie zawsze sposoby zabezpieczenia się przed stratą z powodu spadku waluty. Kalkulacja w dolarach ustanie, gdy złoty będzie stabilizowany. Co się tyczy innych zagadnień, a to stabilizacji urzędników i niedomagań Sejmu i Senatu, to niepodaje Pan nic nowego i nowych myśli Pan nie porusza — dlatego nadesłanego nam pisma drukować nie będziemy.

P. Lorenzowi S. w Tarnopolu. Zamieszczona w Nr. 16 „Jedności“ uchwała Rady Min. z dnia 14. października 1925 r. odnosi się do czasu służby spędzonego w niepubliczno-prawnej państwowej służbie pomocniczej, a więc w służbie państwowej, nie opartej na stosunku publiczno-prawnym, lecz na stosunku umownym. Uchwała ta nie odnosi się zatem do t. zw. „służby zawodowej“ np. w kancelarji adwokackiej, notarjalnej i t. p. Do zaliczenia czasu pracy zawodowej odnosi się art. 97 ust. em. Wedle tego przepisu dolicza się czas pracy zawodowej w całości lub części tylko tym funkcjonarjuszom którym czas pracy zawodowej zaliczono do dnia 1. października 1923 r. do dodatku za wysługę lat. Jeżeli prośby o zaliczenie pracy zawodowej nie wniesiono do dnia 1. października 1923, starania obecne byłyby spóźnione.

P. Józefowi Sz. w Brodnicy. Nie znamy innego sposobu skłonienia władzy do załatwienia sprawy, jak tylko wniesienie zażalenia do Władzy Przełożonej lub o ile chodzi o władzę centralną na ręce naczelnika tej władzy.

P. Janowi R. N. w Żywcu. O ile nam wiadomo władze przestały ściągać raty pożyczkowe z tytułu kondyktów na płacę dla instytucji kredytowych, albowiem nie uważają się za powołane do waloryzowania pretensji wierzycieli i oznaczenie sposobu wysokości i sposoby spłacania pożyczki pozostawiają interesowanym, a ewentualnie sądowi egzekucyjnemu. Jeżeli Zakład kredytowy urzędników w Wiedniu nie przyjmie ofiarowanej przez Pana kwoty i nie udzieli Panu ulg co do spłaty, najlepiej pozostawić temu Zakładowi swobodę udania się na drogę sądową. Jeżeli sprawa zawiśnie w sądzie, będzie Pan mógł prosić o rozłożenie zapłaty zwaloryzowanej reszty (10% sumy pozostałej do zapłaty po przeliczeniu 0.95 kor. austryjackich = 1 zł.) na drobne raty, na co niewątpliwie Sąd się zgodzi. Podwyższenie emerytury Pańskiej możliwe jest na zasadzie art. 11, ust. emer. przez doliczenie 10 lat, jeżeli Pan po najmniej 10-letniej służbie stał się trwale niezdolnym do służby i utracił conajmniej 95% zdolności do zarobkowania, o czem orzeka komisja lekarska. Należy wnieść stosowne podanie do Izby Skarbowej za pośrednictwem ostatniej Pańskiej władzy przełożonej. Co się tyczy koncesji na sklep tytoniowy — to o nadaniu decyduje władza skarbowa (w zasadzie Izba Skarbowa) według swobodnego uznania.

P. P. B. Z. St. D. K. itd. w Krakowie. Oświadczenie z dnia 15. grudnia 1925 r w sprawie artykułu p. t.: „Kontrola Administracji państwowej“, zamieszczonego w Nr. 17 „Jedności“ nie możemy zużytkować w naszem piśmie gdyż oświadczenie to jest zbyt ogólnikowe, i nie wykazuje błędności spostrzeżeń, przytoczonych przez autora powyższego artykułu. Jeżeli otrzymamy rzeczowo opracowaną odpowiedź na powyższy artykuł — chętnie ją zamieścimy w „Jedności“ dla lepszego oświetlenia sprawy.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. Krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor naczelny i odpow.: R. Zawiliński.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.